

mocą i prawdziwym, bo nieprzemijającym szczęściem. Dlatego wołają prorocy przez Niego powołani jak Jan Chrzciciel: „Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego!” Co trzeba dzisiaj uczynić, aby Bóg mógł dotrzeć do człowieka ze swoim zbawieniem, to znaczy by mógł go dotknąć swoją miłością i przemienić jego serce? Co trzeba usunąć z ludzkich dróg, aby uczynić je „przejezdny” dla Boga? Nie wolno pławić się w myśleniu nihilistycznym, jak muzyk Kurt Cobain, który śpiewał: Nienawidzę siebie i chcę umrzeć. Niestety, słowa piosenki stały się faktem – odebrał sobie życie, gdyż odrzucił istnienie Boga i nie mógł znieść dalszego trwania w pustce.



**Trzeba porzucić samolubstwo, które każe człowiekowi pożądać więcej niż to, co do niego należy. Dlatego egoista oszukuje, kradnie, zabija, aby przywłaszczyć sobie cudzą własność. Wtedy też ludzie cierpią z powodu krzywd, a w ich oczach pojawiają się gorzkie łzy smutku.**

Zbliża się Boże Narodzenie. Jeśli nie przygotujemy drogi dla Pana, nie będzie radości spotkania ze Zbawicielem. Jak to zrobić? Wystarczy wziąć przykład z proroka Jana, który nie tylko wzywa do przygotowania dróg dla Pana, ale sam je prostuje i wyczekuje na spotkanie z Synem Bożym. Jan nie jest przywiązany do rzeczy materialnych. Nie mieszka w pałacu i nie jest odziany w miękkie szaty. Ma ubranie z sierści wielbłądziej i żywi się szarańczą oraz dzikim miodem. Nie jest skupiony na sobie, ale na Panu, który przychodzi i którego pragnie spotkać. Patrzy na rzeczywistość z Bożej perspektywy i wzywa innych do nawrócenia, czyli do zmiany myślenia o swoim życiu i Świecie. „Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego!” To słowa skierowane dzisiaj do każdego z nas. Usuńmy zatem z naszego życia to, co tarasuje drogi prowadzące do naszych serc, by Bóg mógł nam objawić swoją Chwałę i moc! Nie pograżajmy się w pustce! Nie podsycajmy egoizmu i nie gońmy szaleńczo za rzeczami materialnymi! Niech nasze myśli i serca zwrócą się ku Bogu, który pragnie zamieszkać pośród nas i obdarzyć nas wiecznym szczęściem!

## ○○○ JAKŻE ŻYCIOWE OPOWIADANIE O DZBANIE ○○○



"Pewnego dnia, pewien stary profesor został zaangażowany, aby przeprowadzić kurs dla grupy studentów na temat skutecznego planowania czasu. Kurs ten był jednym z dziesięciu modułów przewidzianych na pierwszy semestr studiów. Stary profesor miał więc do dyspozycji tylko jedną godzinę, by wyłożyć swój przedmiot. Stojąc przed tą elitarną grupą (która gotowa była zanotować wszystko, czego ekspert będzie nauczał), stary profesor popatrzył powoli na każdego z osobna, następnie powiedział: "Przeprowadzimy doświadczenie". Spod biurka, które go oddzielało od studentów, profesor wyjął wielki dzban (o pojemności czterech litrów), który postawił przed sobą. Następnie wyjął około dwunastu kamieni, wielkości piłki do tenisa, i delikatnie włożył je kolejno do dzbana. Gdy dzban był wypełniony po brzegi i niemożliwym było dorzucenie jeszcze jednego kamienia, podniósł wzrok na swoich studentów i zapytał ich: "Czy dzban jest pełen?". Wszyscy odpowiedzieli: "Tak". Poczekał kilka sekund i dodał: "Na pewno?". Następnie pochylił się znowu i wyjął spod biurka naczynie wypełnione żwirem. Wysypał żwir na kamienie, po czym potrząsnął lekko

dzbanem. Żwir zajął miejsce między kamieniami... aż do dna dzbana. Stary profesor znów podniósł wzrok na audytorium i znów zapytał: "Czy dzban jest pełen?". Tym razem świetni studenci zaczęli rozumieć. Jeden z nich odpowiedział: "Prawdopodobnie nie". "Dobrze", odpowiedział stary profesor. Pochylił się jeszcze raz i wyjął spod biurka naczynie z piaskiem. Z uwagą wysypał piasek do dzbana. Piasek zajął wolną przestrzeń między kamieniami i żwirem. Jeszcze raz zapytał: "Czy dzban jest pełen?". Tym razem, bez zająknięcia, świetni studenci odpowiedzieli chórem: "Nie". "Dobrze", odpowiedział stary profesor. I tak, jak się spodziewali, wziął butelkę wody, która stała na biurku i wypełnił dzban aż po brzegi. Stary profesor podniósł wzrok na grupę studentów i zapytał ich: "Jaką prawdę ukazuje nam to doświadczenie?" Niegłupi, najbardziej odważny z uczniów, biorąc pod uwagę przedmiot kursu, odpowiedział: "To pokazuje, że nawet jeśli nasz kalendarz jest całkiem wypełniony, jeśli naprawdę chcemy, możemy dorzucić więcej zajęć, więcej rzeczy do zrobienia". "Nie", odpowiedział stary profesor, "to nie o to chodziło. Wielka prawda, którą przedstawia to doświadczenie jest następująca: jeśli nie włożymy kamieni, jako pierwszych do dzbana, później nie będzie to możliwe". Zapanowało głębokie milczenie, każdy uświadomił sobie oczywistość tego stwierdzenia. Stary profesor zapytał ich: "Co stanowi kamienie w waszym życiu? Wasze zdrowie? Wasza rodzina? Przyjaciele? Zrealizowanie marzeń? Robienie tego, co jest waszą pasją? Uczyc się? Odpoczywać? Dać sobie czas...? Albo jeszcze coś innego? Należy zapamiętać, że najważniejsze jest włożyć swoje kamienie jako pierwsze do życia,



w przeciwnym wypadku ryzykujemy przegraną... własnego życia. Jeśli damy pierwszeństwo drobiazgom, wypełnimy życie drobiazgami i nie będziemy mieć wystarczająco dużo cennego czasu, by poświęcić go na ważne elementy życia. Zatem nie zapomnijcie zadać sobie pytania: «Co stanowi kamienie w moim życiu?». Następnie, włożcie je na początku do waszego dzbana".

## ○○○ NIEPOKALANIE POCZĘTA MARYJA ○○○

**„Pozdrawiam Cię o Maryjo, cała nieskalana, czysta i godna uwielbienia.**

**Ty jesteś Współkupicielką, Rosą  
mojego jałowego serca, Światłem  
mojego przyciemnionego umysłu,  
Naprawczynią wszelkiego mojego zła.”**

(św. Efreem Syryjski, IV wiek).



Maryja potwierdza prawdziwość dogmatu. Zanim dogmat o niepokalanym poczęciu został ogłoszony przez papieża, prawdę tę przekazuje sama Maryja w słynnych objawieniach z 1830 r. św. Katarzynie Labouré, na rue du Bac w Paryżu. Matka Boża nakazuje wówczas wybite specjalnego medalika z napisem: **"O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy".**